

Góralski, Wojciech

Przygotowanie kandydatów do kapłaństwa w diecezji płockiej w świetle potrydenckich synodów diecezjalnych

Studia Płockie 22, 67-77

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

PRZYGOTOWANIE KANDYDATÓW DO KAPLAŃSTWA W DIECEZJI PŁOCKIEJ W ŚWIEŁE POTRYDENCKICH SYNODÓW DIECEZJALNYCH

Sobór Trydencki (1545-1563) podejmując energicznie dzieło reformy i odnowy Kościoła zapoczątkował nowy okres w dziejach ustawodawstwa kościelnego. Reformistyczne dekry soborowe reaktywujące szereg dawnych, zachwianych wieloma czynnikami instytucji, zainicjowały równocześnie wiele zupełnie nowych rozwiązań, zmierzających do wzmocnienia od wewnątrz nadwątlonych struktur i podjęcia ofensywy duszpasterskiej. Jedną z doniosłych inicjatyw soboru było przyjęcie 8 V 1563 r. dekretu „Cum adolescentium aetas”, polecającego powoływanie do życia seminariów duchownych.¹ Każda diecezja, zobowiązana do posiadania własnego seminarium, miała tym samym stworzyć nowe, bardziej korzystne niż dotąd warunki kształcenia i wychowywania kandydatów do kapłaństwa.

Jakkolwiek intencją Soboru Trydenckiego było, aby biskupi zakładali seminaria duchowne przy katedrach, to jednak nakaz ten nie był bezwzględny, w wielu bowiem diecezjach istniały inne, bardziej odpowiednie ku temu miejsca. Dokonanie w tej sprawie oceny przytoczony dekret soborowy pozostawiał poszczególnym ordynariuszom.

Jak urzeczywistnianie ogółu dekretów reformacyjnych Soboru Trydenckiego, tak również dekretu o seminariach duchownych, uzależnione było w dużej mierze od osobistego zaangażowania biskupów. Znaczącym wydarzeniem sprzyjającym takiemu zaangażowaniu ordynariuszy w Polsce stał się synod prowincjalny piotrkowski z 9 V 1577 r., odbyty pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego Wincentego Laureo i arcybiskupa - prymasa Jakuba Uchańskiego. Podczas tego zgromadzenia doszło bowiem do oficjalnego przyjęcia uchwał soborowych przez prowincję kościelną gnieźnieńską. Najskuteczniejszym narzędziem realizacji postanowień Tridentinum przez biskupów w poszczególnych diecezjach stały się odąd synody diecezjalne, wskazane zresztą przez sam sobór jako doniosłe czynniki reformy.² To właśnie tą drogą dokonywał się złożony i na ogół długotrwały proces recepcji ustawodawstwa trydenckiego w określonych warunkach diecezjalnych.

Gdy chodzi o potrydenckie synody płockie, to ich katalog obejmuje następujące: biskupa Andrzeja Noskowskiego (1565 r.), biskupa Piotra Myszkowskiego (1577 r.), biskupa Piotra Dunin Wolskiego (1579/85, 1586 i 1589 r.), biskupa Wojciecha Baranowskiego (1593 i 1603 r.), biskupa Marcina Szyszkowskiego (1612 r.), biskupa Stanisława Łubieńskiego (1632 i 1634 r.), biskupa Karola Ferdynanda Wazy (1643 r.), biskupa Andrzeja Chryzostoma

Zańskiego (1698 r.) i biskupa Andrzeja Stanisława Zańskiego (1733 r.). Należy przy tym dodać, iż spośród wymienionych zgromadzeń synodalnych nie zachowały się uchwały z 1565, 1579/85, 1577, 1612 i 1634 r.³ Istotne wydaje się tu również stwierdzenie, iż długotrwały proces recepcji dekretów trydenckich zainicjował na szerszą skalę synod bpa Wojciecha Baranowskiego w 1593 r.

Celem podjętego studium jest ukazanie problematyki przygotowania kandydatów do kapłaństwa w statutach synodów płockich odbytych po Soborze Trydenckim (do 1733 r.). Tym samym więc wypadnie poszukiwać odpowiedzi na pytanie o sposób i zakres realizacji w diecezji płockiej dekretu trydenckiego „Cum adolescentium aetas”.

1. Sprawa powołania do życia w diecezji seminarium duchownego

Jakkolwiek już 26 IV 1567 r. biskup Andrzej Noskowski wystawił dekret erekcyjny dla kolegium jezuickiego w Pułtusku⁴ (sami zakonnicy osiedlili się w tym mieście dwa lata wcześniej), co stwarzało korzystne warunki do erygowania w diecezji seminarium duchownego, to jednak następca tego gorliwego rządcy diecezji (zmarłego w 1567 r.), bp Piotr Myszkowski (1567-1577) nie przejawiał w tym względzie żadnych inicjatyw.

O potrzebie zrealizowania polecenia Soboru Trydenckiego w sprawie seminarium zaczęto wyraźnie myśleć dopiero po wspomnianym synodzie piotrkowskim, tj. w czasach rządów diecezją Piotra Dunin Wolskiego (1577-1590), przy czym inspiratorem tej idei był sam biskup. Stanowisko kapituły katedralnej było w tej sprawie, przynajmniej początkowo, przeciwnie. Podczas swojej sesji jesiennej w 1583 r. gremium to orzekło, iż w Polsce istnieją już od dawna seminaria duchowne: w szkołach generalnych i partykularnych, którym to zakładom można łatwo nadać większy rozmach, jeśli tylko znajdują się na ten cel odpowiednie fundusze.⁵ Z kolei w czasie swoich obrad majowych w 1584 r. kolegium kapitułne próbowało uspokoić biskupa przekonując go, iż w diecezji wywiązano się z zadania realizacji dekretu trydenckiego „Cum adolescentium aetas”, wszak bp Andrzej Noskowski erygował w 1567 r. kolegium jezuickie w Pułtusku i bursę dla filozofów przy Akademii Krakowskiej w 1558 r., a szkole płockiej przyrzekł przekazywać co roku 100 florenów na wyżywienie biednych uczniów i na powiększenie pensji magistra.⁶ Wydaje się jednak, iż kapituła miała świadomość tego, co miał na myśli Sobór Trydencki i synod prowincjalny gnieźnieński z 1577 r. w przedmiocie seminariów duchownych. Na sesji bowiem wrześniowej w 1586 r. sprawa erygowania seminarium diecezjalnego znów znalazła się w porządku obrad, choć prałaci i kanonicy nie umieli powziąć tu stanowczej decyzji odkładając dalszą debatę na ten temat do kolejnego posiedzenia zwyczajnego.⁷

Tymczasem sprawa powołania do życia seminarium stała się przedmiotem obrad synodu diecezjalnego (częstkowego): 30 VII 1586 r. w Pułtusku i 17 IX 1586 r. w Płocku. W swoich uchwałach administracyjnych zgromadzenie to przypominało - w art. VII - dekret trydencki „Cum adolescentium aetas” wspominając jednocześnie o potrzebie powołania do istnienia seminarium duchownego. W związku z tym synod zapowiedział konsultacje co do sposobu i formy realizacji tego przedsięwzięcia oraz zdobycia związanych z tym funduszy. W wyniku debaty synodalnej postanowiono odłożyć tę sprawę do bardziej odpowiedniego momentu, przy czym podkreślono wagę tego, wymagającego głębokiego rozważenia i niezbędnych funduszy zamierzenia. Wykonanie dekretu soborowego miało być podjęte przez biskupa przy udziale kapituły katedralnej. Tak więc nie ustalono na synodzie nic konkretnego z uwagi na niedostateczne przygotowanie tej sprawy.⁸

Do sprawy założenia seminarium duchownego powrócono następnie podczas majowej sesji kapituły katedralnej z 1589 r. Z protokołu tego posiedzenia dowiadujemy się o tym, że

biskup Piotr Dunin Wolski powziął już decyzję erygowania seminarium przeznaczając na ten cel następujące wsie: Raczyn, Biskupice, Gawrony, Chabowo i Ciachcin. Biskupice, Gawrony i Chabowo stanowiły uposażenie szkoły katedralnej, Raczyn zaś i Ciachcin były fundacją nową. Ponieważ część uposażenia seminarium miały stanowić wsie, których dochody należały do szkoły katedralnej, wolno wnosić, iż zamysłem biskupa było dokonanie przekształcenia tej szkoły w seminarium. Tym bardziej, że prałaci i kanonicy dawali jednoznacznie do zrozumienia, że najlepszym i najłatwiejszym sposobem realizacji dekretu soborowego jest reforma szkoły katedralnej. Ich zdaniem, fundusze szkoły miały całkowicie wystarczyć na wyżywienie i odzież zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Należałoby tylko zadbać, podkreślali, by w szkole katedralnej pracował odpowiednio wykształcony magister, a ponadto dwóch bakałarzy, kantor, pisarz oraz dziesięciu lub dwunastu młodzieńców, którzy usługiwaliby podczas nabożeństw. Tym ostatnim można by, po pewnym okresie nauki, udzielać święceń oraz przydzielać funkcje kościelne.⁹

Kapituła sugerowała jednocześnie biskupowi, by zobowiązał opatów i prepozytów do materialnego wsparcia nowej instytucji poprzez darowanie jej należących do nich wsi i gruntów lub opłacanie ściśle określonej stałej pensji rocznej. Gremium kapitulne zwróciło też uwagę na obowiązki scholastyka w tym zakresie. Ze swej strony prałaci i kanonicy postanowili, iż jeśli biskup zechce, to przeznaczą na seminarium prebendy i dochody, które według dawnego zwyczaju należały się uczniom, a w wypadku potrzeby oddadzą dom подарowany kapitule przez kanonika Dępskiego. Gdyby natomiast ordynariusz chciał ten dom przeznaczyć na swoje potrzeby, wówczas kapituła zażądałaby - postanowiono - podwyższenia starych murowanych budynków szkolnych i urządzenia tam kilku pomieszczeń dla seminarzystów.¹⁰

Śmierć biskupa Piotra Dunin Wolskiego, która nastąpiła 20 VIII 1590 r. sprawiła, iż nie zrealizował on zamiaru utworzenia seminarium. Ideę tę podjął następnie gorliwy biskup - reformator Wojciech Baranowski, rządca diecezji płockiej w latach 1590-1607. Już w artykułach biskupich przedstawionych przez Baranowskiego na synodzie diecezjalnym cząstkowym 26-28 IV 1593 r. (w Płocku) i 25-26 VI tego samego roku (w Pułtuskach) znalazła się sprawa erygowania w diecezji seminarium duchownego.¹¹ Synod w Płocku dokonał więc powołania komisji do spraw związanych z założeniem i urządzeniem seminarium. W jej skład weszły cztery osoby: Florian Suchodolski, kanonik płocki i Andrzej Różanowski, kanonik pułtuski - jako delegat biskupa, Andrzej Koziński, kanonik płocki - jako delegat kapituły katedralnej oraz Wojciech Biliński, kanonik poznański i proboszcz płocki - jako delegat duchowieństwa archidiakonatów płockiego i dobrzyńskiego.¹² Podczas zgromadzenia synodalnego w Pułtuskach miała z kolei miejsce debata wymienionej komisji nad sprawą uruchomienia seminarium duchownego w Pułtuskach. Na wniosek biskupa Baranowskiego także duchowieństwo archidiakonatu pułtuskiego desygnowało do niej swego delegata w osobie Wojciecha Bilińskiego. W toku debaty nad sprawą fundacji i erekcji seminarium rządca diecezji przydzielili ze swojej mensy biskupiej na rzecz powstającej instytucji dochody z trzech wsi - Raczyna i Ciachcina w kluczu płockim oraz Szyszek w kluczu pułtuskim - jako stałą dotację.¹³ Wobec tej decyzji Baranowskiego gremium synodalne powzięło uchwałę o rocznym podatku poszczególnych beneficjów i klasztorów na cele utrzymania seminarium. Kontrybucją zostały objęte kapituły - katedralna, kolegiacka w Pułtuskach i kolegiacka w Płocku a także poszczególni prałaci i kanonicy tych kolegiów, następnie opaci oraz lepiej uposażone parafie w diecezji w liczbie 30. Wkład biskupa i wpływy podatkowe miały stanowić po połowie niezbędnego funduszu, który wynosił 1000 złotych polskich.¹⁴

Jako najbliższy termin dla złożenia uchwalonego podatku wyznaczono dzień 1 I 1594 r. Wyznaczone sumy należało złożyć na ręce wybranych kolektorów: Jakuba Poniatowskiego,

kanonika gracyjalnego płockiego i Andrzeja Orzyckiego, prepozyta mansjonarzy kolegiaty pułtuskiej. W ten sposób został przygotowany niezbędny grunt pod erekcję seminarium duchownego w Pułtusk, na którą wypadło jednak poczekać jeszcze rok.¹⁵

Dekret erygujący w Pułtusk seminarium duchowne został wystawiony przez biskupa Wojciecha Baranowskiego podczas posiedzenia generalnego kapituły płockiej 9 IX 1594 r. Zostało ono zlokalizowane na przedmieściu miasta, naprzeciw Górów, w pobliżu mostu i bramy miejskiej.¹⁶ Prowadzenie tej instytucji rządca diecezji zdecydował się powierzyć jezuitom.¹⁷ Choć więc bp Piotr Wolski skłaniał się do erygowania seminarium w Płocku, to jednak za wyborem Pułtusk przemówiła niewątpliwie okoliczność istnienia w tym mieście wymienionych zakonników, w pełni przygotowanych do prowadzenia takiej instytucji.¹⁸ Mogła ona utrzymywać i kształcić zrazu 12, a następnie 15 seminarzystów.¹⁹

Seminarium pułtuskie, które od 1732 r. prowadzili księża diecezjalni - profesorami byli z reguły członkowie miejscowej kapituły kolegiackiej - istniało do 1865 r., kiedy to profesorem i alumni przenieśli się do Płocka, gdzie seminarium duchowne istniało od 1710 r. Połączone w ten sposób seminaria funkcjonowały odąd i nadal funkcjonują jako jedna instytucja: seminarium płockie.

2. Formacja

Jakkolwiek do utworzenia seminarium diecezjalnego w Pułtusk doszło dopiero w 1594 r., to już postanowienia reformistycznego synodu płockiego z 1593 r. zawierały szereg dyspozycji, które obowiązywały kandydatów do kapłaństwa kształcących się w tej instytucji z chwilą jej zaistnienia.

Tak więc statuty synodalne bpa Wojciecha Baranowskiego z 1593 r. zobowiązują sposobujących się do przyjęcia święceń do odpowiedniego poziomu życia duchowego, przewyższającego intensywnością poziom życia zwykłych chrześcijan. Chodzi więc o to, stwierdza się w artykule „De ordine sacro”,²⁰ by aspiranci do kapłaństwa zdawali sobie sprawę, iż kapłan powinien - w sposób spotęgowany w stosunku do innych chrześcijan - szukać w każdej sprawie chwały Bożej oraz wykazywać troskę o pobożność i nieskazitelność życia, realizowaną ze wszystkich sił i możliwości. Przyjmując święcenia kandydaci winni pamiętać wyłącznie o celu religijnym. Obca ma być im wszelka myśl o szukaniu zysków, łatwego życia, zaszczytów czy też innych korzyści niegodnych stanu kapłańskiego. O tym wszystkim winni często przypominać proboszczowie i kaznodzieje, i to nie tylko kandydatom do święceń, lecz również ich rodzicom i przyjaciołom, którzy zwykli skłaniać swoich synów do kapłaństwa kierując się złymi intencjami i zamiarami.

Wprost seminarium duchownemu w Pułtusk - jako szczególnemu miejscu formacji kandydatów do kapłaństwa w diecezji płockiej - został poświęcony jeden ze statutów synodu biskupa Stanisława Łubieńskiego z 1632 r. („De seminario”).²¹ Ubolewa się tutaj nad trudną sytuacją ekonomiczną tej instytucji, która może utrzymać zaledwie trzech lub czterech seminarzystów. Sytuacja ta była wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego panującego w kraju po wojnie ze Szwecją. Chcąc zaradzić trudnemu położeniu seminarium biskup, biorąc pod uwagę fakt, że zarząd dóbr seminarium należał do kapituły katedralnej i kapituły kolegiackiej pułtuskiej, domaga się od członków tych kolegiów podjęcia starań zmierzających do powiększenia dochodów na rzecz tegoż seminarium. Ten sam statut synodalny zobowiązuje również prałatów i kanoników płockich, by każdego roku wybierali prowizorów dóbr seminaryjnych oraz kontrolowali sprawozdania o dochodach i wydatkach poczynionych na rzecz seminarium.²² Wypada dodać, iż także rządca diecezji przeznaczył od siebie pewną bliżej nieznaną sumę na utrzymanie podupadłej materialnie instytucji, zwaną „sumą Łubieńskiego”.²³

Kolejnym synodem, który powziął postanowienia dotyczące przygotowania do kapłaństwa był synod Karola Ferdynanda Wazy w 1643 r. Statuty synodalne regulują tę doniosłą dziedzinę aż w kilku artykułach. Tak więc artykuł „De habitu et tonsura clericali”²⁴ zwraca uwagę na potrzebę odpowiedniego wyglądu zewnętrznego seminarzystów. Wygląd zewnętrzny przyszłych kapłanów, zaznaczono w artykule, winien iść w parze z pobożnością. Zwracając na to uwagę biskup uzala się, iż wielu aspirantów do kapłaństwa mających już niższe święcenia nie zachowuje przepisów dotyczących stroju duchownego do tego stopnia, że używają oni bardziej bogatych szat niż ich przełożeni seminaryjni czy prałaci. Przypomina także o obowiązku noszenia tonsury przypominającej cierniową koronę Chrystusa oraz potępia praktykę noszenia długich włosów i brody.

W artykule „De Clericis servanda et vitanda”²⁵ synod, powołując się na dekrety Soboru Trydenckiego zakazuje aspirantom do święceń nieuczciwego postępowania, niedozwolonych praktyk i zajęć nocnych łącznie z wyprawami, biesiad, uczt, pijaństwa, gry w karty, współmieszkania z niewiastami, łapania ptaków oraz hałaśliwych polowań z psami, jastrzębiami i innymi drapieżnymi ptakami.

Synod biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 r., w rozdziale „De seminario”²⁶ powraca do spraw związanych z przygotowaniem kandydatów do stanu duchownego. Wspominając o fundacji drugiego seminarium diecezjalnego (w Płocku) przez biskupa Macieja Łubieńskiego, upomina prowizorów, kierownictwo seminarium oraz wszystkich zainteresowanych, aby dołożyli starań zmierzających do urzeczywistnienia tej fundacji. Należy wyjaśnić, że seminarium płockie zostało de facto erygowane dopiero w 1710 r.²⁷

Statuty synodalne Andrzeja Chryzostoma Załuskiego podają następnie ogólny program formacji duchowej i nauczania w seminarium, nakazując troskę o to, aby kandydaci praktykowali codziennie, przynajmniej przez kwadrans, medytację, uprzednio do niej przygotowani, oraz półgodzinne czytanie lektury duchownej. Rektor ma poza tym dopilnować, aby pod jego nadzorem seminarzyści przygotowywali się do lekcji, przyswajając sobie podawany materiał. Winni oni uczyć się głównie kazań, katechizowania, sprawowania sakramentów świętych. Przynajmniej raz w tygodniu należy ćwiczyć seminarzystów w wykonywaniu śpiewu gregoriańskiego, poznawaniu ceremonii i rubryk, zarówno mszalnych, jak i brewiarzowych. Ważne jest również właściwe przedkładanie im zasad życia kościelnego ze szczególnym wskazaniem wad, których kandydaci do święceń winni wyzbywać się oraz cnót, które mają być ich udziałem.²⁸

Przyjęci do seminarium obowiązani byli do odprawiania na wstępie ośmiodniowych rekolekcji oraz do złożenia - w kurii biskupiej w Płocku lub w konsystorzu pułtuskim - przysięgi, według ustalonego brzmienia. Rektor obowiązany był przedstawić składających tę przysięgę w odpowiednich urzędach.²⁹

Kapituła katedralnej nakazano wybierać prowizorów seminarium, którzy by składali corocznie sprawozdanie. Gdyby kapituła uznała za stosowne, może postulować przyjmowanie tych sprawozdań w obecności ordynariusza.³⁰

Prowizorów zobowiązano do czuwania, by do seminarium nie przyjmowano niezdecydowanych, prowadzących gorszący tryb życia, o prymitywnej umysłowości oraz tych wszystkich, którzy nie rokują oczekiwanego postępu. Pobyt w seminarium kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami obliczony był na okres dwóch lat, choć dopuszczono wyjątki w uzasadnionych przypadkach, zlecając i tutaj kontrolę prowizorom. Ich również obarczono odpowiedzialnością za to, czy od opuszczających seminarium - wbrew złożonej przysiędze - na rzecz innej diecezji lub zakonu egzekwuje się, nie wyłączając drogi sądowej, restytucję za poniesione na ich rzecz wydatki. Prowizorom zlecono troskę o stan wsi stanowiących uposażenie seminarium.³¹

Na wzór diecezji krakowskiej w sprawie prowizji na beneficja, przewidywały statuty możliwość posuwania do święceń wyższych alumnów na podstawie prowizji seminarium, w którym winni tak długo pozostawać, aż otrzymają beneficjum, lub gdy proboszcz zapewni im prowizję do własnej parafii. Nikt jednak nie może być promowany do święceń subdiakonatu bez wzorowego pobytu rocznego w seminarium, o czym ma zaświadczyć rektor.³²

Zarządowi seminarium powierzono troskę o alumnów seminarium, ich zaś zobowiązano do okazywania czci i posłuszeństwa przełożonym. Rektorowi udzielono uprawnień w zakresie karania aspirantów opieszających, nieposłusznych, nieprzestrzegających porządku i regulaminu seminaryjnego. Jako formę kar statuty przewidywały posty, klęczenie oraz inne sankcje, łącznie z tygodniowym więzieniem. Ukaranych i niepoprawnych, należało denuncjować prowizorowi seminarium, by zastosował on karę wydalenia z seminarium oraz inne poważniejsze sankcje stosownie do winy delikwenta.³³

Do egzaminatorów statuty kierowały apel, aby nikogo z seminarzystów nie dopuszczali do święceń bez pozytywnego świadectwa rektora seminarium.³⁴

Sprawie formacji kandydatów do kapłaństwa poświęca z kolei swoją uwagę synod płocki biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego z 1733 r.³⁵ Należy dodać, iż zgromadzenie synodalne obradowało w okresie, kiedy w diecezji istniało już drugie seminarium duchowne, erygowane przez biskupa Ludwika Bartłomieja Załuskiego 8 V 1710 r. z fundacji sufragana chełmińskiego Seweryna Szczuki.³⁶

W rozdziale „De Seminariis eorumque Directoribus” troskę o seminaria (pułtuskie i płockie) Załuski zaliczył do swych ważniejszych zadań, od ich stanu bowiem uzależniał poziom moralny i umysłowy przyszłego duchowieństwa. Seminarium pułtuskie liczyło wówczas 15 kleryków, płockie zaś 12. Do seminariów tych rządcą diecezji poleca przyjmować kandydatów posiadających wykształcenie elementarne. Program nauczania miał obejmować obronę wiary przed heretykami, rozwiązywanie przypadków sumienia, głoszenie kazań, udzielanie sakramentów św., śpiew chórny, ceremonie kościelne oraz rubryki. W seminariach należało kształcić i wychowywać młodzież do przyszłej pracy duszpasterskiej. Synod usilnie postulował, by aspiranci przebywali w seminarium przynajmniej przez rok. Pod karą ekskomuniki zabroniono namawiania kleryków seminarium przez zakonników do przejścia z tej instytucji do zakonu.³⁷

3. Warunki stawiane kandydatom

Statuty trzech synodów płockich zawierają normy odnoszące się do warunków, jakim winni sprostać kandydaci do sakramentu kapłaństwa. Nawiązują one z reguły do dyspozycji Soboru Trydenckiego w tym względzie.

Synod płocki bpa Wojciecha Baranowskiego z 1593 r. zwraca uwagę na zdatność oraz odpowiednie przygotowanie tych, którzy zamierzają przyjąć święcenia, co ma stanowić przedmiot specjalnego badania, zmierzającego m.in. do upewnienia się, czy ordynand jest wolny od przeszkód i nieprawidłowości. W związku z tym wymienia się wymogi stawiane kandydatom do święceń, zarówno niższych, jak i wyższych. Do niezbędnych warunków przed przyjęciem święceń niższych prawodawca zaliczył: dobre świadectwo proboszcza lub nauczyciela szkoły, w której zdobywa wiedzę aspirant, pochodzenie z prawego małżeństwa, odpowiedni poziom obyczajów, skromność oraz dobre zdolności. Od kandydatów do święceń wyższych, poza wymaganiami wymienionymi wyżej, statuty domagały się ponadto: umiejętności odmawiania godzin kanonicznych z brewiarza rzymskiego, spełniania jakiejś posługi kościelnej w danej świątyni, od czego zwalniał jedynie pobyt na studiach, przystępowania - przynajmniej raz w miesiącu - do sakramentu pokuty u spowiednika dla duchownych i przyjmowania wówczas komunii św.³⁸

Na miesiąc przed przyjęciem święceń kandydat powinien stawić się u ordynariusza diecezji celem wyznaczenia mu proboszcza lub innego duchownego, który by wygłosił zapowiedzi przed święczeniami oraz przeprowadził dochodzenie na temat jego pochodzenia, wieku i obyczajów. Wynik tego dochodzenia, podczas którego należy oprzeć się na zeznaniach wiarygodnych osób, należy - dodawały statuty - przedłożyć jak najrychlej biskupowi w formie „litterae testimoniales”.³⁹

Warunkom wymaganym do przyjęcia święceń wiele uwagi poświęca następnie synod bpa Karola Ferdynanda Wazy z 1643 r. W statucie „De ordinandis”⁴⁰ prawodawca diecezjalny, oprócz wymogów stawianych w wymienionej dziedzinie przez Sobór Trydencki⁴¹ oraz statuty polskich synodów prowincjonalnych⁴² stanowi, że aspirujący do przyjęcia święceń obowiązani są posiadać umiejętności w zakresie sztuki śpiewu oraz muzyki chórowej. Nieznajomość bowiem zasad śpiewu i muzyki chóralnej, stwierdzono w statutach, stanowi przyczynę powstającego u wiernych zgorszenia a także powód śmiechu w kościołach podczas sprawowania nabożeństw. Kandydaci więc do wyższych święceń zostali zobowiązani do przedstawiania - wraz z odpowiednim świadectwem o życiu i obyczajach - zaświadczenia o ukończonym szkoleniu w zakresie śpiewu i muzyki chóralnej i złożeniu przepisanych egzaminów. Okres ćwiczenia się w śpiewie i ceremoniach miał trwać jeden rok przy kościele katedralnym, kolegiackim lub jakimkolwiek innym. Prowadzenie owych ćwiczeń synod powierzył szczególnie rektorom seminarium duchownego i szkół parafialnych. W statutach synodalnych skierowano jednocześnie apel do proboszczów wszystkich miast, miasteczek i wsi, mających pieczę nad zarządaniem szkół, aby zatrudniali nauczycieli dobrze obeznanych ze śpiewem. Nauka śpiewu miała być realizowana w wymiarze jednej godziny dziennie, z przerwą lub bez przerwy, stosownie do uznania nauczyciela. Ten sam program prawodawca poleca przestrzegać także w seminarium duchownym w Pułtuskach. Zezwala przy tym, by, stosownie do decyzji jezuitów prowadzących seminarium, wraz z seminarzystami mogli się uczyć śpiewu również młodzieńcy, którzy nie aspirują do kapłaństwa.⁴³

Wspomniane wyżej zaświadczenie o ukończeniu szkolenia w dziedzinie śpiewu i muzyki chóralnej a także o swoim pochodzeniu, danych personalnych, wieku, wykształceniu i wierze kandydaci mieli otrzymywać od kompetentnego oficjała lub dziekana albo od proboszcza kościoła, przy którym pobierali naukę. Poza tym analogiczne zaświadczenie miał wystawić magister szkoły, w której kandydat uczył się.

Wymogi do święceń przepisał następnie synod biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 r. W rozdziale „De sacris ordinibus”.⁴⁴ Ustawodawca synodalny - nawiązując do swego rozporządzenia z 18 IX 1693 r.⁴⁵ poleca kandydatom do kapłaństwa przedkładanie egzaminatorom do sprawdzenia opieczętowanych świadectw wygłoszonych zapowiedzi, z podaniem dnia publikacji i rezultatów co do ewentualnego wykrycia przeszkód. Ponadto świadectwa te miały zawierać dane o częstotliwości korzystania przez ordynanda ze spowiedzi i komunii świętej, ocenę jego trzeźwości, skromności i stylu życia.

Również w nawiązaniu do cytowanego wyżej rozporządzenia, biskup Załuski polecił kandydatom do subdiakonatu i prezbiteratu odprawienie ośmiodniowych rekolekcji, kandydatom zaś do diakonatu - czterodniowych, w dowolnym domu zakonnym. Należało przy tym wylegitymować się zaświadczeniem przełożonego domu o odbyciu przepisanych ćwiczeń.

Poszczególne święcenia ordynandzi powinni przyjmować w odpowiednich odstępach czasowych, a więc po trzymiesięcznych przerwach przy święceniach niższych, przy wyższych natomiast - po rocznych „interstycjach”, chyba że konieczność lub pożytek Kościoła przemawiałyby za szybszym udzieleniem święceń odpowiednio przygotowanemu kandydatowi. Tego rodzaju konieczność mogła zaistnieć jedynie wtedy, gdy ordynand otrzymał beneficjum, które

wymagało święceń kapłańskich, a którego nie mógł obsłużyć przez swego pełnomocnika, lub też gdy proboszcz - z uwagi na zły stan zdrowia lub rozległość parafii - wymagał współpracownika. W takich przypadkach należało dostarczyć władzy diecezjalnej odpowiednie świadectwo podpisane przez dziekana i notariusza dekanatu.

Kandydaci do subdiakonatu zostali zobowiązani do przedstawienia egzaminatorowi miarodajnego świadectwa prowizji, gwarantującego mu źródło dostatecznego utrzymania w wysokości 100 florenów rocznie. Świadectwo takie, wystawione przez udzielającego prowizję, powinno być poświadczone przez dziekana i notariusza dekanalnego. Nikogo nie należy święcić, dodawały statuty, tytułem własnego majątku, chyba że legalnie posiadał go w takim wymiarze, aby rocznie mógł czerpać zań 200 florentów. Dla udokumentowania tego należy wykazać się zaświadczeniem dziekana i notariusza dekanalnego. W przypadku samowolnego porzucenia uzyskanego beneficjum przez beneficjata lub usunięcia go przez dawcę prowizji czy jego następcę, winni mieli zaciągnąć ipso facto suspensę.

Do przyjęcia prezbiteratu mieli być dopuszczani wyłącznie ci kandydaci, którzy uczyli się przez dwa lata teologii moralnej i kazuistyki oraz przedstawili egzaminatorom odpowiednio w tej mierze świadectwo z wynikiem pozytywnym, wystawione przez swego profesora. Profesorów obowiązywało sumienne wypełnianie obowiązków w zakresie oceniania aspirantów, szczególnie w znajomości nauk praktycznych. Biskup zwrócił uwagę na studium języka łacińskiego, którego znajomości wymaga się od kandydatów do święceń. Poleciał przy tym zarówno samym aspirantom, jak i ich nauczycielom, aby wykazali dużo staranności.

Ordynariusz podkreślił również wagę śpiewu gregoriańskiego w formacji kandydatów do święceń kapłańskich, co znalazło wyraz w zaliczeniu tego przedmiotu do materii objętej egzaminem.

Przywołując na pamięć dyspozycje Soboru Trydenckiego,⁴⁶ statuty zobowiązywały wszystkich przygotowujących się do święceń w Płocku i Pułtusku, aby w święta pierwszej i drugiej klasy oraz w dni wystawienia Najświętszego Sakramentu w katedrze płockiej i kolegiacie pułtuskiej brali udział w sumie, w procesjach, w okadzeniach, w odmawianiu matutinum i niesporów. Ubrani w komżę, pełniąc różne czynności liturgiczne, przez które wykonują władzę święceń, mają zdawać sobie sprawę z tego, iż stanowi to warunek dopuszczenia do przyjęcia dalszych stopni święceń.

Z uwagi na stwierdzoną u wielu beneficjatorów ignorancję podstawowych nawet zasad prawa procesowego, wskutek czego nie potrafili oni bronić swoich praw i dóbr, jak również praw i własności swoich parafii, biskup Załuski zarządził, aby przygotowujący się do przyjęcia święceń - w Płocku i Pułtusku - uczęszczali na ważniejsze rozprawy sądowe prowadzone przez niego i jego oficjałów, by tam mogli zdobyć wiedzę praktyczną w tym zakresie. Poleciał również, aby przed przystąpieniem do prezbiteratu sporządzali akta w kancelarii biskupiej - pod kierunkiem notariusza - przez okres roczny.

Odwoławszy się do bulli Innocentego XII⁴⁷ w przedmiocie dokumentów wymaganych do przyjęcia święceń, ustawodawca diecezjalny zarządził, aby oficjałowie i egzaminatorzy zwracali na nie uwagę.

Przyjmując dyspozycję „Pastoralnej” Maciejowskiego⁴⁸ w sprawie świadectw wystawianych ordynandom, biskup upomniął wszystkich zainteresowanych, aby wiedzieli komu i jakie świadectwo sporządzają. W przypadku rekomendowania aspirantów nieodpowiednich lub wydania fałszywych świadectw winni będą obciążeni w sumieniu ciężkim przestępstwem fałszu. Powinni wówczas pamiętać, że przed Bogiem i Kościołem będą uchodzić za bezbożników, przyczyniając się do pohańbienia stanu kapłańskiego, zguby duchowej i zgorzienia wielu ludzi. Dlatego to nazwiska i imiona wystawiających świadectwa winny być odnotowy-

wane w spisach ordynandów, aby przy ewentualnym stwierdzeniu fałszywej oceny egzaminatorów można było ich wezwać przed instygatora, by wymierzył im karę przewidzianą za tego rodzaju wykroczenie.⁴⁹

4. Troska o powołania kapłańskie

Dwa spośród płockich synodów potrydenckich zwracają uwagę na potrzebę troski o powołania do stanu kapłańskiego: synod z 1593 r. oraz synod z 1698 r. Tak więc bp Wojciech Baranowski, w trosce o coraz to nowych i licznych aspirantów do święceń, w statucie „De ordine sacro”⁵⁰ swojego synodu z 1593 r. kładzie na barki proboszczów pieczę i odpowiedzialność w dziedzinie budzenia i kształtowania powołań kapłańskich. Poleca mianowicie zajęcie się wychowaniem w pobożności i nieskazitelności oraz wykształceniem chłopców obdarzonych należytymi zdolnościami rokujących nadzieję zostania dobrymi kapłanami. Szczególną opieką proboszczowie mają otoczyć kandydatów, którzy przyjęli już święcenia niższe, zaprawiając ich m.in. w poznawaniu dyscyplin kościelnych, zwłaszcza gdy nie mogą - z uwagi na swoje ubóstwo - kształcić się w szkole lub w kolegium. Biskupa należy informować o postępie tego rodzaju uczniów w wiedzy i w pracy nad sobą, celem znalezienia im miejsca w Bursie Filozofów w Krakowie lub w seminarium, albo też przyjsia z pomocą w inny sposób, umożliwiając im dalsze przygotowanie do kapłaństwa.⁵¹

Na potrzebę budzenia powołań kapłańskich zwrócił następnie uwagę synod diecezjalny bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 r. W rozdziale „De sacris ordinibus”⁵² prawodawca diecezjalny wyraża ubolewanie, iż na przestrzeni kilku lat swych rządów diecezją udzielił święceń kapłańskich kandydatom nieodpowiednim, którzy nie wykazywali ani wystarczających zdolności, ani też nie odznaczali się odpowiednim poziomem życia moralnego, roztropnością, wykształceniem, zwłaszcza w zakresie łaciny, ani też innymi kwalifikacjami. Niektórzy z nich okazywali się nawet ludźmi bardzo prymitywnymi, czy wręcz prostackimi. Powodem tego był brak wystarczającej liczby kapłanów oraz niewystarczająca współpraca z dziekanami, proboszczami i innymi zainteresowanymi sprawą powołań kapłanami z rządcą diecezji. Taki stan rzeczy wymaga przypomnienia wszystkim na nowo postanowień Soboru Trydenckiego⁵³ oraz zobowiązania zainteresowanych do ich przestrzegania.⁵⁴

5. Uwagi końcowe

Realizacja uchwał Soboru Trydenckiego stanowiła główne zadanie, jakie zarysowało się przed instytucją polskich synodów diecezjalnych, podobnie zresztą jak i synodów prowincjalnych. Posoborowe ustawodawstwo diecezjalne zaczęło więc systematycznie kształtować nową rzeczywistość prawną w oparciu o reformistyczne dekryty soborowe, przy czym zakres reformy był zazwyczaj zakrojony na miarę warunków i potrzeb lokalnych poszczególnych diecezji. W ten sposób nowe prawo diecezjalne stanowiło formę aplikowania reformistycznych postanowień Tridentium do określonej sytuacji, stosownie do konkretnego zapotrzebowania społecznego znajdując tym samym wyraz w różnych wariantach ustawodawczych.

Reforma trydencka na odcinku przygotowania kandydatów do kapłaństwa, zapoczątkowana w diecezji płockiej przez pierwszy synod Wojciecha Baranowskiego (w 1593 r.), wiązała się przede wszystkim z samą zmianą formy owego przygotowania, wskazaną przez Sobór Trydencki w dekrecie „Cum adolescentium aetas”. Niezrealizowany zamysł biskupa Piotra Dunin Wolskiego utworzenia seminarium duchownego w Płocku został uwieczniony powodzeniem przez jego następcę, biskupa Wojciecha Baranowskiego w 1594 r., przy czym o wyborze Pułtuszka przesądziła niewątpliwie okoliczność związana z istnieniem w tym mie-

ście kolegium jezuitów, którym można było powierzyć prowadzenie tak ważnej w życiu diecezji instytucji.

Formacja kandydatów do święceń została nakreślona przez synody w duchu dekretów trydenckich, a po 1607 r. także w nawiązaniu do mającej swój „trydencki” rodowód „Pastoralnej” kard. Bernarda Maciejowskiego. Podobnie dziedzina związana z wymogami stawianymi aspirującym do kapłaństwa znalazła swoje źródło synodalne przede wszystkim w dyspozycjach soborowych. Poprzez ustawodawców synodalnych stanowiących normy prawne przemawiała w obydwu płaszczyznach troska o to, by diecezja otrzywywała dobre przygotowanych i w miarę wszechstronnie uformowanych ku posłudze kapłańskiej duszpasterzy.

Z uznaniem należy odnieść się do inicjatywy bpa Wojciecha Baranowskiego (w 1593 r.) i bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego (w 1698 r.) w odniesieniu do dziedziny budzenia i kształtowania powołań kapłańskich. Obydwaj ustawodawcy okazali tutaj zrozumienie nie tylko dla dyspozycji Soboru Trydenckiego, lecz także dla realnych potrzeb diecezji.

Nadchodząca 400-letnia rocznica utworzenia w diecezji płockiej seminarium duchownego winna skłaniać zarówno do wieloaspektowych badań nad przeszłością tej czcigodnej instytucji, jak i do pogłębionej refleksji nad rolą, jaką seminaria duchowne mają do spełnienia.

Przypisy:

¹ Conc. Trid. sess. 23 c. 18 de ref.

² Zob. Conc. Trid. sess. 24 c. 2 de ref.

³ W. Góralski. Ustawodawstwo synodalne diecezji płockiej - stan badań oraz postulaty badawcze. „Studia Płockie” 7: 1979 s. 175-180.

⁴ Archiwum Diecezjalne w Płocku (odtąd: ADP). Akta Kapituły Płockiej (odtąd: AKP) sygn. 6 k. 65.

⁵ Tamże k. 121.

⁶ Tamże k. 234.

⁷ Tamże k. 287.

⁸ F. Kacprzycki. Założenie Seminarium Duchownego w Płocku. „Studia Płockie” 2: 1974 s. 141-142; W. Góralski. Reformistyczne synody płockie ma przełomie XVI i XVII wieku. Płock 1983 s. 48-49.

⁹ Kacprzycki, jw. s. 142.

¹⁰ ADP. AKP sygn. 6 k. 323.

¹¹ Był to artykuł piąty. Warto zauważyć, że aż 5 spośród 6 artykułów biskupa na synod diecezjalny nawiązuje do postanowień Soboru Trydenckiego. Zob. Góralski. Reformistyczne synody płockie, jw. s. 89.

¹² ADP. Acta Episcopalia (odtąd: AE) sygn. 27 k. 436.

¹³ Tamże k. 461.

¹⁴ Tamże k. 462; Góralski. Reformistyczne synody płockie, jw. s. 91-92.

¹⁵ Góralski. Reformistyczne synody płockie, jw.

¹⁶ Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Rzymie. Lith. 35 nr 52.

¹⁷ Kacprzycki, jw. s. 143; T. Żebrowski. Zarys dziejów diecezji Płockiej. Płock 1976 s. 87.

¹⁸ Kacprzycki, jw.

¹⁹ Żebrowski, jw. s. 87.

²⁰ Synodus Dioecesis Plocensis anno MDXCIII (1593) celebrata [...] Alberto Baranowski. Cracoviae [...] anno Dni MDXCVII (1597) art. 9; ADP. AE sygn. 27 k. 505-509.

²¹ Synodus Dioecesis Plocensis ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino D. Stanisławo Łubieński [...] Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Trigesimo Secundo [...]. Varsaviae [...] Anno Domini 1632 art. 4.

²² Zob. A. Łuczowski. Il Sinodo Dioecesano di Płock dell'anno 1632. Romae 1981 s. 68-69.

²³ ADP. AKP sygn. 15 k. 32.

²⁴ Constitutiones et decreta [...] Dno Domino Carolo Ferdinando [...] Anno Dni. MDCXLIII [...] condita [bm i rw] k.L7-K.

- ²⁵ Tamże k. L3 - L4.
- ²⁶ Statuty synodu plockiego bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 roku (wyd. W.Góralski). Płock 1984 cz. I rozdz. XXVI art. 1-5.
- ²⁷ Tamże art. 2.
- ²⁸ Tamże art. 1.
- ²⁹ Tamże art. 2.
- ³⁰ Tamże art. 3.
- ³¹ Tamże.
- ³² Tamże art. 4.
- ³³ Tamże art. 5.
- ³⁴ Tamże.
- ³⁵ Constitutiones et Decreta Synodi Dioecesanæ Plocensis sub [...] D. Andrea Stanislao Kostka in Załuskie Załuski [...] a. 1733 [...] Varsaviae 1735 rozdz. 22.
- ³⁶ Żebrowski, jw. s. 87.
- ³⁷ W. J. Surmacz. Działalność ustawodawcza Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego jako biskupa plockiego (1724-1735). Warszawa 1950 (mps) s. 118.
- ³⁸ Synodus Dioecesanæ Plocensis anno MDXCIII (1593), jw. art. 9.
- ³⁹ Por. Conc. Trid. sess. 23 c. 5, 13, 16 de ref.; Góralski, jw. s. 122.
- ⁴⁰ Constitutiones et decreta [...] Dno Domino Carolo Ferdinando [...], jw. k. D7-E.
- ⁴¹ Zob. Conc. Trid. sess. 23, c. 5, 7, 13, 14 i 16 de ref.
- ⁴² Określa je „List pasterski” kard. Bernarda Maciejowskiego. Lublin 1992 s. 230-234; Zob. także I. Subera. Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Warszawa 1981 s.313.
- ⁴³ K. Ziółkowski. Synod plocki z 1643 roku. Lublin 1988 (mps) s. 163-164.
- ⁴⁴ Statuty synodu plockiego bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, jw. cz. I rozdz. IX art. 1-12.
- ⁴⁵ ADP. AE sygn. 46 k. 189.
- ⁴⁶ Zob. Conc. Trid. sess. 23 c. 5 i 13 de ref.
- ⁴⁷ Chodzi o bullę papieża Innocentego XII „Speculatores” z 4 XI 1694 r.
- ⁴⁸ Por. Epistola pastoralis ad parochos provinciae Gnesnensis Barnardi Maciejowski [...] etc. W: Synodus provincialis Gnesnensis provinciae, a. D. 1628 k. B4v.
- ⁴⁹ W. Góralski. Andrzej Chryzostom Załuski, biskup plocki 1692-1698. Wkład w dzieło recepcji reformy trydenckiej. Warszawa 1987 s. 180-183.
- ⁵⁰ Synodus Dioecesanæ Plocensis anno MDCXIII (1593), jw. art. 9.
- ⁵¹ Góralski. Reformistyczne synody plockie, jw. s. 122.
- ⁵² Statuty synodu plockiego bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, jw. cz. I rozdz. IX art. 1.
- ⁵³ Por. Conc. Trid. sess. XXI c. 1 de ref. oraz sess. 23 c.14 de ref.
- ⁵⁴ Góralski. Andrzej Chryzostom Załuski, jw. s. 180.